



28 metrów wysokości i 8 metrów głębokości mierzył zbiornik przewożony do rafinerii we Włocławku. Gabarytowo to do dziś rekord Polski. Transportem osobiście dowodził Przemysław Panas.



PRAWDZIWY AS

Każdy wie, że administracyjną stolicą Polski jest Warszawa. Po przeczytaniu tego artykułu równie jasne dla wszystkich będzie to, że polską stolicą transportu ponadnormatywnego jest Zamość.

GDY MA SIĘ SIEDEM LAT i jest się chłopcem, zwyczajnym zajęciem jest uganianie się za piłką. Jednak dla małego Przemysła waPanasa równie naturalną rozrywką było... podróżowanie parowozem. Do dziś wspomina tamte chwile, ponie waż to właśnie obserwowanie ojca kolejarza do wodzącego potężnym składem spo wodo wałże zwyczajnie zakochał się w transporcie. Choć pierwsze dojrzałe kroki skiero wałdo szkoły samochodo wę, transport pozostał tym, co tak naprawdę go pociągało. Już jako nastolatek w zamojskim PKS prowadził samochody ciężarowe, a wkrótce potem zaczął zdoby wałdoświadczenie kierowcy ciągnika siodło wego. Nim założył własny biznes, przejechał już dystans równy

kilkudziesięciu okrężeniom równika. Co jednak równie ważne, miał intuicję i odwagę, które pozwoliły mu przekształcić jednoosobo wąfirmę w prężnie działające przedsiębiorstwo, które obecnie zatrudnia już ponad 40 osób.

Tylko Panas nie zatonął

Gdy w 1997 roku postano wł się spry wayzo wąż, na rynku trwała hossa. Potem nagle coś pękło, popyt na usługi przewożo we się skurczył, a firmy z branży zaczęły padać jedna za drugą.

Wtedy właśnie Przemysław Panas podjął decyzję, która okazała się strzałem w dziesiątkę – wszedł w niezagospodarowaną dotąd niszę transportu ponadnormatywnego. W czasie gdy niemal cała lokalna konkurencja upa-

